

Gazeta OGRODZIENIECKA



MIESIĘCZNIK NR 21 MAJ 1994

UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC CENA 2000 ZŁ.

Witaj Maj

“(...) Lecz starców myśli z dźwiękiem w przeszłość się uniosły,
W owe lata szczęśliwe, gdy Senat i posły
Po dnia Trzeciego Maja w ratuszowej sali
Zgodzonego z narodem króla fetowali”.

Takimi słowami Adam Mickiewicz w “Panu Tadeuszu” składa hołd Konstytucji Trzeciego Maja (1791), która w dziejach Polski zapisała się złotymi zgłoskami. Druga na świecie (po Stanach Zjednoczonych) demokratyczna, postępową, uregulowała organizację władzy państwowej, a także określiła prawa i obowiązki obywateli. Zawierała podstawowe zasady ustroju Polski, zreformowanego na Sejmie Czteroletnim. Ustalono, że religią wiodącą miał być Katolicyzm. Inne wyznania zgodnie z tolerancyjnym duchem konstytucji miały prawo istnieć i rozwijać się.

Szlachta mogła korzystać z dotychczasowych przywilejów z pewnymi ograniczeniami. Znacznie uszczuplono wpływy magnaterii. Mieszczanom zatwierdzono prawo nabywania dóbr i umożliwiono nobilitację, miastom zapewniono

możliwość rozwoju.

Władzę państwową podzielono na podstawową (sejm, w którym uchwały zapadają większością głosów - liberum veto i konfederację zniesiono) i wykonawczą (dziedziczny król ze strażą czyli radą ministrów mianowaną przez niego i odpowiedzialną przed nim, sejmem i sądami).

Zniesiono Unię Lubelską, tworząc jednolite państwo polskie po raz pierwszy (!) od czasów nowożytnych.

Konstytucja 3 maja - “ostatnia wola konającej ojczyzny”, mimo swych ograniczeń i ustępstw na rzecz dawnych instytucji polskich, była wielkim, postępowym dziełem odradzającego się narodu, przełomową chwilą w społecznym i politycznym życiu kraju.

E. Tokarczyk

DZIKI CZŁOWIEK NA KRĘPIE

W Ogrodzieńcu-Krępie można na własne oczy zobaczyć ślady **DZIKIEGO CZŁOWIEKA**.

No bo kto może?:

- wybić wszystkie szyby w budynku gospodarczym,
 - zniszczyć lampy oświetleniowe na słupach,
 - wyrwać płyty z chodnika i powrzucać je do basenu,
 - wyciąć przewody elektryczne pod napięciem,
- jak nie taki właśnie “dziki człowiek”.

Panie Dyrektorze Mikoda - proponuję Panu, odstrzelić TEN okaz śrutem usypiającym, lub śrutem solno-pieprzowym. Oczywiście celując w “cztery litery”. Taką zdobycz było by warto, pokazać mieszkańcom Ogrodzieńca.

“Skalniok”

(Nie) Wszystko na sprzedaż

W Dzienniku Zachodnim z 11 kwietnia br. ukazał się artykuł autorstwa p. Jerzego Waksmańskiego pt. “Sprzedać Jurę”.

Przeczytałam go uważnie i nie mogłam oprzeć się wrażeniu, że p. Redaktor postanowił za wszelką cenę zaprezentować “naszą” Jurę w sposób wielce krytyczny. Kasa, insynuuje, ocenia - niestety, często zbyt pochopnie i nie do końca obiektywnie. Owszem, są prawdy niezaprzeczalne, choćby ta, że o historii warowni dowiedzieć się można tylko z gabloty stojącej w pobliżu ruin lub to, że “kasa biletowa” oferuje wątpliwej jakości pamiątki.

cd na str. 2

FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY W PODZAMCZU

Perłą Jury Krakowsko - Częstochowskiej są niewątpliwie ruiny najpiękniejszego i największego z “orlich gniazd” zamku Ogrodzieńca (dziś teren Podzamcza). Położony w jej centralnym punkcie, otoczony malowniczymi krasowo-wapiennymi skałami sprawia niesamowite wrażenie. Bielejący w słońcu świadek odległej przeszłości, dzisiaj niczym nie przypomina lat swej wielkiej sławy, choć nadal imponuje rozmiarami i majestatem. Niegdyś przed wiekami był ośrodkiem kulturalnym na skrzyżowaniu ważnych

cd na str. 2

Ponawiamy prośbę skierowaną do Dyrekcji Cementowni WIEK, a która pozostała bez odpowiedzi. Przypominamy Czytelnicy naszej gazety są zainteresowani sprawą sposobu i miejsca składowania odpadów pochodzących z elektrofiltrów. Mamy nadzieję, że brak odpowiedzi spowodowany był faktem, że umieściliśmy tę notatkę w niezbyt odpowiednim, mało eksponowanym miejscu.

Redakcja

6
w numerze

Wywiad z
Burmistrzem M.i G.
Ogrodzieniec
J. Ciszewskim

Interpelacja Posła
J. Kocjana

Radio Jura

Krzyżówka

MGOK w Ogrodzieńcu zaprasza

w dniach 1, 2 i 3 na imprezy majowe, W programie jest wiele atrakcji dla dzieci i młodzieży m.in. konkursy z nagrodami, gry i zabawy, żaknada, dyskoteka oraz występ teatru lalkowego z Knurowa z dwiema bajkami. Szczegółowy program podany będzie na afiszach. Serdecznie zapraszamy do udziału w proponowanych przez nas imprezach.

(Nie) Wszystko na sprzedaż

Jednak z dalszej części artykułu wynika, że to my, współcześni jesteśmy winni losu jaki spotkał ten zamek. Wygląda na to, że pan Redaktor nie zna do końca historii tego wspaniałego zamczyska. Wystarczy zajrzeć do kilku podstawowych dokumentów, że zburzony przez Szwedów w czasie pierwszego oblężenia w 1655 roku, już nigdy nie odzyskał dawnej klasy. Kolejni właściciele mieli w tym swój udział, a dzieła zniszczenia dokonały ręce okolicznych mieszkańców i to już od 1858 roku. Od 1857 roku, panie Redaktorze.

Po wojnie zamek znalazł się w posiadaniu Państwa. Prace archeologiczne sprawiły, że światło dzienne ujrzano wiele bezcennych znalezisk, niestety nie dane im było pozostać w miejscu do którego przynależą. Jaka szkoda, że nikt wtedy nie pomyślał o potrzebie otwarcia na terenie Podzamcza muzeum etnograficznego.

Dzisiaj to już musztarda po obiedzie. Stwierdzenie iż "niejeden z zainteresowaniem obejrzałby dawne stroje ludowe, instrumenty muzyczne, proste narzędzia rolnicze, nie mówiąc już o wyposażeniu młyna, czy warsztatu szewskiego" jest co najmniej nie na miejscu. Zwłaszcza, że wiele przedmiotów zostało przez różnego rodzaju "zbieraczy" wywiezionych z tego terenu. Z pustego nawet Salomon nie należy. Trudno też mieć pretensję o to, że turysta "... nie znajduje tu nic poza ruinami zniszczonej twierdzy", chyba, że żale skierujemy pod adresem Szwedów. Dodajmy, że ruiny Zamku Ogrodzienieckiego są drugimi co do wielkości w Europie, piękne, majestatyczne, tajemnicze. Żal, że na Górze Janowskiego nie stoi nienaruszony "mały Wawel", ale z drugiej strony doceniemy wyjątkowość tego co pozostało.

Prawdą jest, że mając "pod nosem" taką perłę nie potrafimy wykorzystać do końca jej walorów. Nie ma przewodników, fachowej literatury, pamiątek, zwłaszcza mówiących o tradycjach tego miejsca. Myślę jednak, że turysta

który odwiedzi Zamek Ogrodzieniecki odnajdzie w nim cząstkę historii i dozna wzruszenia, które najwyraźniej obce jest panu Redaktorowi, a to więcej niż tylko "owce, piaski i jałowce".

Aby nakarmić zwiedzających, zapewnić im komfort usług i atrakcje trzeba mieć na to pieniądze. Skąd? Może pomysł prywatyzacji ruchu turystycznego (ta koncepcja jest rozważana przez władze lokalne) rozwiąże problem. Jedno jest pewne - narzekanie na istniejący stan rzeczy, krytyka bez wskazania drogi wyjścia z sytuacji, stwierdzenia typu Jura "(...) jest niszczone, dewastowana i grabiona" - to smutna prawda, podobnie jak smutna jest bezradność wobec niej. Trudno cokolwiek zrobić z związanymi rękami, a każdy najmniejszy krok w tej sprawie zależy od decyzji odgórnych, często nieżyjących. Jura rzeczywiście jest brudna (dzieci ze Szkoły Podstawowej w Podzamczu zebrały ponad 70 worków śmieci z terenu zamku i jego najbliższej okolicy).

Jak opanować to destrukcyjne zjawisko? Co może zrobić gospodarz, wobec powszechnego braku kultury? Potrzebne są wysokie kary, mądre prawo i edukacja od podstaw zarówno dzieci jak i dorosłych (ukłon w stronę Jurajskich Parków Krajobrazowych).

Żałuję, że pan Waksmański pisząc o zamku w Podzamczu nie zechciał wcześniej porozmawiać z kompetentnymi ludźmi, gospodarzami i opiekunami zamku, Szkoda, skoro w artykule znalazło się miejsce dla dyrektora GOK w Kluczach.

Poczekajmy jeszcze trochę, a z pewnością gdy sytuacja w kraju wreszcie się ustakuje, promyk słońca zawita również w murach zamku. Wylewanie dziecka z kąpielą to nie najlepsze rozwiązanie p. Redaktorze.

Nie wszystko jest na sprzedaż.

E. Tokarczyk

PS

W ubiegłym roku, aby obejrzeć "owce, piaski i jałowce" przyjechało do Podzamcza ok. 70 tys. zwiedzających.

dzień 4 czerwca na długo pozostanie w Waszej pamięci, o ile odwiedzić Państwo w tym dniu Podzamcze.

Tego dnia odbędzie się na zamku festyn rekreacyjno-sportowy. Pomysłodawcą i głównym organizatorem jest nauczyciel kultury fizycznej - pan Włodzimierz Słaboń. Grono pedagogiczne, młodzież i rodzice aktywnie włączyli się do pracy, której ostateczny efekt (mamy nadzieję) zechcecie Państwo zobaczyć. Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na rzecz szkoły, konkretnie na sport i kulturę fizyczną, która, niestety od lat jest w naszym kraju traktowana po macoszemu. Skutki tego - tragiczne, nierzadko nieodwracalne - to liczne choroby, na które zapadają młodzi ludzie, krzywe kręgosłupy, anemia, podatność organizmu na infekcje. Czy ktokolwiek dopatruje się przyczyn tych dolegliwości w braku ruchu? Ruch jest gwarantem zdrowia i dobrego samopoczucia, receptą na wiele przypadłości, wzmacnia ciało, hartuje ducha, przedłuża młodość. Nie może go zabraknąć w życiu dzieci i młodzieży. Kultura fizyczna w szkole powinna być doceniona i preferowana. Nauczmy się wreszcie czerpać z zachodu dobre wzorce, a takie odnajdujemy w krajach, w których wysoki poziom kulturalny uświadomił ludziom konieczność życia zgodnego z naturą, aktywnego i zdrowego.

Komputer i lektura to nie wszystko! Cóż z tego, że dzieciak ma same piątki w szkole. Jego organizm zmęczony, mało odporny, chorowity zasługuje najwyżej na mierną. Która z not jest ważniejsza? Proszę mnie źle nie zrozumieć, nie odciagam dziecka od książki, namawiam jedynie do umiaru i rozsądku. Jeśli Wasza pociecha, drogie mamy, ma ochotę na spacer, jazdę rowerem czy grę w piłkę - pozwólmy jej na to! Młody organizm czuje naturalną potrzebę ruchu i nawet jeśli przymusimy go do wysiłku unysłowego - zbuntuje się! Prawo natury.

Wróćmy jednak do festynu. Rozpocznie się 4 czerwca o godzinie 16.00 i potrwa do 24.00. Program artystyczny imprezy jest bogaty i atrakcyjny.

Przewidujemy:

- loterie fantowe
- występy zespołów muzycznych (młodzieżowych i folklorystycznych)
- pokaz gimnastyki sportowej w wykonaniu młodzieży naszej szkoły (przygotowują się do niego wytrwale i w pocie czoła)
- recital zespołu cygańskiego
- aukcję obrazów (martwa natura i pejzaż techniką pastelii olejnych, cena wywoławcza obrazu 250 - 300 tys. zł. To uwaga dla tych, którzy zechcą je nabyć. Proszę mieć na względzie fakt, że cały dochód z licytacji przeznaczony jest na rzecz szkoły)
- spektakl teatru MGOK w Ogrodzieńcu.

Zabawa taneczna rozpocznie się około godziny 20.00. W czasie festynu nie zabraknie pieczonych kielbasek, piwa, napojów, słodczy i innych smakołyków. Będzie można skorzystać z usług fotografa i zamówić oryginalne (to niespodzianka) zdjęcia.

Mamy nadzieję, że naszą imprezę zaszczyca swą obecnością - pan Burmistrz i pracownicy Urzędu Miasta oraz MGOK. Dyrektor tej placówki zobowiązał się pomóc nam w organizacji festynu i oddaje w tym dniu w nasze ręce zamek wraz z wszelkimi profitami, jakie przyniesie owo przedsięwzięcie - będące bądź co bądź od początku do końca "naszym dzieckiem".

Przygotowanie festynu wymaga bardzo wiele pracy, pochłania mnóstwo czasu i energii, ale szlachetny cel, jakiemu służy, dodaje sił organizatorom, jest dowodem na to, że nawet w czasach tak niekorzystnych dla oświaty, jak obecne, można zrobić coś konkretnego. Niech przebrniały już nieco slogan (któż go nie pamięta?) "wszystkie dzieci są nasze", nabierze nowego wymiaru, stanie się wreszcie wiarygodnym, a to oznacza konkrety. Takimi będą (bardzo tego pragniemy!) - plac zabaw, kort tenisowy, porządne boiska do gry i... (pomarzyć można) renowacja sali gimnastycznej, uzupełnienie sprzętu sportowego. Wiadomo to wymaga czasu i pracy, ale festyn 4 czerwca, dodajmy Pierwszy Rekreacyjno-Sportowy Festyn w Podzamczu rozpocznie (miejmy nadzieję) cykl podobnych, z których dochody postawią kulturę fizyczną w naszej szkole na nogi. Podkreślam KULTURĘ fizyczną, bo świadomość życia zdrowego, zgodnego z naturą wymaga kultury.

A zatem szanowni Państwo zapraszamy w czerwcu do Podzamcza. Będziecie naszymi miłymi gośćmi. Z naszej strony zapewniamy Wam dobrą rozrywkę i smaczną konsumpcję, trochę emocji i niespodzianek. Państwo zagwarantujcie nam swą obecność, dobry humor, wsparcie moralne i... nie żałujcie grosza na tak szlachetny cel.

Myślę, że zabawa będzie pyszna, a wkrótce dzieci będą tłumnie odwiedzać nowy kort i plac zabaw.

Nie ukrywam, że z radością widzielibyśmy każdy miły gest ze strony sponsorów i ludzi którzy zechcą nas wspomóc w przygotowaniu i sfinansowaniu imprezy. Nawet najdrobniejsze kwoty wpłacone na rzecz festynu, będą nam bardzo pomocne. (Ewentualnych wpłat prosimy dokonywać w sekretariacie szkoły).

Dziękujemy i zapraszamy wszystkich bardzo serdecznie na zamek w Podzamczu, w dniu 4 czerwca na Pierwszy Sportowo-Rekreacyjny Festyn.

Ewa Tokarczyk

* W razie niepogody poinformujemy Państwa o zmianie terminu imprezy.

FESTYN SPORTOWO-REKREACYJNY W PODZAMCZU

onegdaj dróg łączących Wrocław z Rusią i Kraków z Gniezmem, Poznaniem i Warszawą. Był bastionem w walkach z Tatarami i Szwedami. Jego budowniczości i właściciele zapisali złotymi zgłoskami w annałach historii polski nazwę Ogrodzieniec. W ciągu swej bardzo długiej historii przechodził z rąk do rąk. Po 1945 roku stał się własnością państwa. Obecnie od 1983 roku jest filią MGOK w Ogrodzieńcu i miejscem wielu imprez rekreacyjno - kulturalnych.

Jedną z nich może stać się wkrótce Państwa udziałem. Proszę jednak, byćście zechcieli uważnie przeczytać informacje na ten temat, a z pewnością

ZARZĄD MIASTA I GMINY W OGRODZIĘNCU

ogłasza przetarg na wykonanie podbudowy ulicy Agrestowej w Ryczowie.

Zainteresowani mogą zapoznać się z dokumentacją techniczną i szczegółowymi warunkami przetargu w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec, Plac Wolności 25, pokój 33.

Oferty należy składać w siedzibie Urzędu do dnia 15.05.1994r.

Zarząd Miasta i Gminy zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Jarosław Ciszewski

KANALIZACJA W OGRODZIĘNCU

18 grudnia 1993r. na łamach Trybuny Śląskiej ukazało się ogłoszenie Zarządu Miasta i Gminy w Ogrodzieńcu o przetargu nieograniczonym na opracowanie koncepcji gospodarki ściekowej dla miasta Ogrodzieniec.

Oferanci zobowiązani byli złożyć ofertę - skróconą koncepcję wg szczegółowych warunków do dnia 31.01.1994r.

Przed Komisją Przetargową stało ogromne zadanie wyłonienia jednej właściwej i finansowo najkorzystniejszej oferty. W pracach Komisji brali udział przedstawiciele Fundacji Ekologicznej "SILESIA" z Katowic pani mgr inż. Anna Smółka oraz ekspert doc. dr inż. Waclaw Kuszniak. Członkowie Komisji spotykali się czterokrotnie w dniach 18 lutego, 2, 11 i 18 marca.

Do przetargu wpłynęły oferty:

- Przedsiębiorstwa Inżynierii Ochrony Środowiska Spółka z o.o. EURO-EKOLAS z Chorzowa,
- Przedsiębiorstwa Realizacji Infrastruktury Technicznej i Społecznej Spółka z o.o. WODPOL z Katowic,
- Krakowskiego Przedsiębiorstwa Inżynierii Sanitarnej Spółka z o.o. CRACOVIA z Krakowa,
- Przedsiębiorstwa Produkcyjno - Usługowego Spółka z o.o. PRZEM - Bud z Mikołowa,
- Biura Projektów Budownictwa Komunalnego z Katowic.

Spośród złożonych koncepcji wybrano ofertę WODPOLu. Zakresem opracowania jest projekt na oczyszczalnię ścieków oraz kanalizację sanitarną i deszczową dla m. Ogrodzieńca. Koszt dokumentacji określono na kwotę 1.300 mln zł. wraz z pracami geologiczno - inżynieryjnymi.

I etap dokumentacji wykonany zostanie do 15.12.94r. a II do 31.03.95r.

I etap projektu obejmował będzie oczyszczalnię o przepustowości 400 m³/dobę. Równoległe z projektem oczyszczalni będzie projektowana kanalizacja sanitarna i deszczowa. II etap projektowania ma zawierać pozostałe elementy które pozwolą uruchomić całość zadania.

Referat Inwestycji i Gospodarki Komunalnej

STRAŻACKIE ROZLICZENIA

Dobiegły końca zebrania sprawozdawcze za 1993r. w Miejsko-Gminnych Jednostkach OSP Ogrodzieńca. Ze sprawozdań wynika, że były one w różnych jednostkach różnie przygotowane. Zdarzały się między innymi takie przypadki jak: niekompletna lub niedopracowana dokumentacja sprawozdawczo-programowa, nieobecność skarbników, opóźnienia w rozpoczęciach zebrań, niska frekwencja.

Ale, oprócz tych małych niedociągnięć organizacyjnych, jednostki mają kłopoty większego kalibru. Brakuje pieniędzy na remonty: samochodów, pomp, dachów remiz (w Gulzowie leje się woda), wymiany okien, instalacji elektrycznej, zakup węży, butów, mundurów, toporków, hełmów, ogumienia. Są także duże trudności z zakończeniem prac w remizo-świetlicach w Mokrusiu i Żelazku. A, że obecnie w budżecie jest "cienko" z forszą to kłopoty finansowe OSP bardzo często muszą być rozwiązywane we własnym zakresie (trzeba się dobrze "nagłówkować" samemu).

Jednak trudności te nie mogą przyćmić zasług, jakie Ochotnicy mają dla społeczeństwa narażając często swe życie w walce z pożarami. Dlatego wszystkim Druhom OSP przekazujemy słowa szacunku i uznania.

"Skalniok"

SESJA RADY MIEJSKIEJ

Na Sesji Rady Miejskiej w dniu 30 marca 1994r radni uchwalili budżet miasta i gminy Ogrodzieniec na 1994 rok.

Dochody budżetu ustalono w wysokości 31.367.477.000zł zaś wydatki w wysokości 33.373.154.000zł.

Źródłem pokrycia niedoboru jest nadwyżka budżetowa z roku ubiegłego w wysokości 2.005.677.000zł.

Na wydatki nieprzewidziane utworzono rezerwę budżetową w wysokości 250 mln. zł

Budżet został przyjęty jednogłośnie przez obecnych na sesji 15 radnych.

Radni podjęli również uchwały w następujących sprawach:

- wyrażenie zgody na odłączenie się Gmin Poręba i Łazy d istniejącej struktury Rejonowego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Zawierciu

- wystąpienie Gminy Ogrodzieniec ze Związku Gmin Górnego Śląska i Północnych Moraw

- przeznaczenie do oddania w wieczyste użytkowanie w formie przetargu dwóch stanowiących własność Gminy działek budowlanych położonych w Kielkowicach

- dokonanie zmiany działek rolnych znajdujących się na terenie projektowanego wysypiska na inne pomiędzy ich właścicielami a Gminą

- nabycia nieruchomości na rzecz Gminy z przeznaczeniem na wysypisko odpadów

- nabycia na rzecz Gminy działek rolnych pod przepompownię

- zbycia nieruchomości zabudowanej, położonej w Ogrodzieńcu-Centurii stanowiącej własność Gminy

Ze szczegółową treścią uchwał podjętych na Sesji Rady Miejskiej 30.03.1994r zapoznać się można w Urzędzie Miasta i Gminy Ogrodzieniec (tablica ogłoszeń), Biurze Rady Miejskiej, Redakcji Gazety Ogrodzienieckiej, bądź u sołtysów.

Następna sesja Rady Miejskiej zwołana została na 28 kwietnia. Głównym tematem obrad będzie ocena wykonania planu finansowego i rzeczowego za 1993r. Na sesję zaproszono z prośbą o przekazanie informacji o stanie bezpieczeństwa i porządku publicznego w mieście i gminie komendanta Rejonowej Komendy Policji ndkm. J. Jopka. Radni będą również dyskutować nad regulaminem dotyczącym ochrony środowiska przed odpadami komunalnymi i fekaliami oraz utrzymania czystości i porządku na terenie miasta i gminy Ogrodzieniec.

Relacja z tej sesji Rady Miejskiej ukaże się w czerwcowym wydaniu G.O.

Planowany Pożar w Ogrodzieńcu

W godzinach rannych 16.04.1994r. w sobotę, zajeżdżało kilkanaście samochodów strażackich, które budziły zaniepokojenie wielu mieszkańców Ogrodzieńca.

Przyjazd ich nie był przypadkowy, lecz zgodny z planem i założeniami ćwiczeń doskonalących szkoleniowych, Kompanii Odwodowej Nr 3 rejonu Zawiercie. Na miejsce to wybrano leśny obszar w Ogrodzieńcu - Krępie gdzie w ostatnich latach odnotowano wiele pożarów. Jest to teren wypoczynkowo - rekreacyjny z basenem odwiedzanym w okresie letnim, licznie przez turystów i grzybiarzy. Ćwiczenia takie Straż organizuje co najmniej raz w roku. Ich celem jest przygotowanie jednostek do wspólnych działań w ramach większego związku taktycznego Kompanii OSP, używanych najczęściej do gaszenia dużych pożarów lasu. Zakres ćwiczeń obejmował: szkolenie teoretyczne, ćwiczenia praktyczne (gaszenie pozorowanego pożaru), pokaz sprzętu będącego na wyposażeniu samochodu ratownictwa drogowego.

Udział w ćwiczeniach brały jednostki z miasta i gminy Ogrodzieniec, Łaz,

Siewierza, Gminy Mierzęcice, oraz PSP z Zawiercia i Poręby.

Ćwiczeniami dowodził oficer d/s liniowych - mł. bryg. inż. Lech Kluska. Sporne sprawy w czasie ćwiczeń rozstrzygali rozjemcy: st. kpt. mgr inż. Jerzy Obara i mł. bryg. inż. Andrzej Niepiekło.

Odpowiedzialnym za całość ćwiczeń i podsumowania dokonał, Komendant Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej w Zawierciu - st. kpt. mgr inż. Czesław Błażkiewicz. Rolę gospodarzy pełnili Burmistrz M i G. Ogrodzieniec mgr inż. Jarosław Ciszewski -zarazem Prezes MG-OSP i ich Komendant Michał Miśkiewicz.

Na zakończenie druhowie zostali poczęstowani strażacką grochówką w restauracji "Zamkowa" w Podzamczu, którą zafundowała Cementownia "WIEK" w Ogrodzieńcu.

"Salniok"

Karta ze starej kroniki szkolnej

Przed 1914 rokiem w tutejszej osadzie - Cementownia istniała pięcioklasowa szkoła wstępna. Nauka odbywała się w budynku Zakładu "Wiek". Po zakończeniu I wojny światowej istniała w dalszym ciągu szkoła pięcioklasowa rozłożona na siedem lat.

Przełomową datą w historii szkolnictwa Cementowni był 6 grudnia 1954 roku. W dniu tym dzięki staraniom tutejszego społeczeństwa, pomocy kierownictwa zakładu "Wiek" otwarto czteroklasową szkołę podstawową o klasach łączonych. Już 1 września 1956 roku została podniesiona do rangi pełnej siedmioklasowej szkoły. Nauka odbywała się na dwie zmiany w trzech salach lekcyjnych.

W związku ze wzrostem liczby uczniów, rozbudową osiedla i brakiem własnego odpowiedniego lokalu wynikła konieczność wybudowania gmachu dla szkoły. Na początku 1958 roku Komitet Rodzicielski i miejscowe społeczeństwo postanowiło budować nową szkołę na terenie osiedla. Jeszcze w tym samym roku wydzielono teren pod budowę i opracowano dokumentację. Wczesną wiosną 1959 roku rozpoczęto budowę. Dzięki ogromnemu zaangażowaniu miejscowej społeczności, kierownika szkoły i miejscowych zakładów już 20 grudnia 1960 roku budowniczowie oddali gotowy budynek. Kosztorys wzniesionej budowli i wyposażenia opiewał na sumę 6 milionów złotych. Szkołę oddano do użytku w dniu 19 stycznia 1961 roku. Ma więc już 33 lata. Uczyli się w niej nasi rodzice, teraz służą nam.

Jak wygląda dzisiaj?

Bardzo trudno przedstawić szkołę, jej pracę, panującą tu atmosferę w jednym artykule prasowym. Stąd inna forma prezentacji. Chcemy napisać o tym co naszą szkołę różni od innych szkół, ponieważ jak każda tego typu placówka, tak i my robimy wszystko, co ustawa oświatowa przewiduje. Uczymy metodami tradycyjnymi i nowatorskimi. Nasi uczniowie uczą się, piszą wiersze, biorą udział w międzyszkolnych olimpiadach, zawodach sportowych. Mają swoje lepsze i gorsze chwile. Tak jak w życiu.

Ale co nasz różni?

Tak jak Szkoła Podstawowa w Ryczowie położona jest w najpiękniejszym, czystym krajobrazie Jury Krakowsko-Częstochowskiej tak nasza szkoła usytuowana jest w samym sercu przemysłowego centrum gminy Ogrodzieńce. Mnogość zakładów przemysłowych i bliskość uczęszczanej drogi powodują, że w naszym powietrzu nie brak szkodliwych pierwiastków a coraz trudniej o tlen. Zanieczyszczenie środowiska jest w Ogrodzieńcu-Cementowni widoczne gołym okiem. Mieszkańcy naszego osiedla i okolic stykają się z nim na co dzień. Uczucie zagrożenia, jakie wywołuje ta sytuacja, przechodzi czasem w stan apatii, często zaś ze względu na zagrożenie bezrobociem kończy przystosowaniem i akceptacją tych warunków.

W trakcie wycieczek do pobliskiego lasu obserwujemy destrukcyjne zmiany występujące szczególnie w roślin. Chore sosny tracą igły w całym okresie wegetacji, dlatego korony drzew stają się prześwietlone. Następuje zmiana ich zabarwienia i intensywnie ciemnozielonego na szarzielone. Obserwujemy także niewielki przyrost roczny i skrócenie pędów. U świerków występuje nierównomierne wykształcenie igieł, przeredzenie korony oraz obumieranie pędów. Obecność toksycznych gazów i pyłów źle wpływa na dzieci, u których pierwszym symptomem zatrucia są częstsze niż gdzie indziej schorzenia dróg oddechowych, infekcje płucne czy choroby uczuleniowe.

Chcemy i pragniemy kontaktu z żywą, nieskażoną przyrodą, lecz jesteśmy jej pozbawieni. Wyjazdy do "Zielonych Szkół", które mają umożliwić nam regenerację sił fizycznych i odprężyć emocjonalnie, stanęły pod znakiem zapytania z powodu braku funduszy.

Ekologia - młoda stosunkowo dziedzina nauki jest dla nas bardzo ważna. To ona uczy nas, że człowiek może współzysztować z wielkimi zakładami przemysłowymi (przykłady wysoko uprzemysłowionych państw). Dlatego wielkim marzeniem nas wszystkich jest to, żeby nasze zakłady stać było na oczyszczalnię ścieków, urządzenia odpylające czy właściwe składowanie odpadów.

Obok rozwijania świadomości ekologicznej organizujemy akcje zbiórki surowców wtórnych, ograniczamy ilość używanych opakowań jednorazowego użytku, detergentów i innych środków chemicznych, które trudno jest zutylizować bez szkody dla środowiska. Uczniowie wykonują tabliczki przypominające o oszczędności energii elektrycznej i wody oraz ochronie zieleni. Z okazji obchodów Dnia Matki Ziemi staramy się uporządkować tereny osiedlowe. Organizujemy też konkurs ekologiczny i wernisaz plakatu pt "Ziemia - nasza planeta".

Chcemy, by uczniowie naszej szkoły w życiu dorosłym kierowali się pełną świadomością ekologiczną, byłby to dla nas wielki sukces.

ENGLISH CLUB

Klub języka angielskiego rozpoczął swoją działalność trzy lata temu, wtedy jeszcze pod nazwą "koło przedmiotowe". Należeli do niego uczniowie najbardziej zainteresowani nowym zjawiskiem w szkole, czyli językiem angielskim. Pierwszy rok wspólnej pracy to właściwie tylko próby porozumienia się w formie

zabawy. Po lekcjach nareszcie mieliśmy czas na piosenki, limeryki, "łamańce językowe" (tongue drills), które powoli przekonywały zapaleńców do było nie było nowości w tym środowisku, nowości o posmaku Zachodu, dźwięczącej znajomo dzięki filmom i rockowym przebojom (wcześniej jednak dalekiej i tajemniczej). Kiedy klub rozpoczął działalność żaden z uczniów nie miał wcześniej kontaktu z językiem angielskim. Dziś sami tłumaczą teksty, piszą teksty, mają własne pomysły na pracę w klubie, wydają się być nienasytzeni.

Patrząc wstecz nie wierzą, że zaczynali tak nieporadnie, od prostych rymowanych wierszyków, nieskomplikowanych konstrukcji gramatycznych. Później były bajki zwierzęce: "O czarnym i białym kotku", "Trzech kózkach", "Złym lisku" itd. Może jeszcze ktoś pamięta swoją pierwszą rolę wypowiedianą po angielsku?

Dzięki tym pierwszym próbom udało nam się zrealizować prawdziwe przedstawienie w roku szkolnym 1992/93 pt. "Cinderella". Obejrżeli go uczniowie, rodzice i co najważniejsze ekspert dla nas - pani Betty Ziskovsky z miasta Shoreview w stanie Minnesota.

Okazało się, że rozumiała każde słowo i znalazła w tekście tylko dwa błędy gramatyczne! Aktorzy mogli być dumni ze swojej pracy tym bardziej, że sami napisali scenariusz. W "Kopciuszk" zapadły w pamięć kreacje aktorskie: Beaty Kotarskiej, Moniki Wołoszczuk i Beaty Kozłowskiej. Dla wytchnienia od poważnych form teatralnych uczniowie urządzali pokazy reklam podparte samodzielnie wykonanymi rekwizytami. Jedną ze zwyciężczyń konkursu była długo pamiętana Kasia Pluta z klasy V reklamująca po angielsku piwo Hineken. Tradycją klubu są również wspólne herbatki (namiastka 5 o'clock tea), podczas których obowiązuje zakaz mówienia po polsku i nakaz prezentacji dobrych manier.

Od 1992/93 wprowadziliśmy nowe elementy do programu klubu, stało się to za sprawą pani Betty Ziskovsky, która przewodniczy organizacji "Sister City Association" pomiędzy Shoreview i Zawierciem. Po stronie polskiej nad udziałem szkół czuwa pani Maria Dziubowa, która namówiła nas do współpracy. Przekazano nam adresy szkół w Shoreview i naszą siostrzaną szkołą została Turtle Lake School, której uczniowie podjęli korespondencję z członkami klubu. Był to pierwszy aż tak osobisty kontakt z dalekim kontynentem. Wymieniano listy, zdjęcia, pomysły, wśród których jest m.in. konkurs na znajomość historii i literatury naszych krajów, a także nagranie filmu video o szkołach i rodzinach. Obecna Ameryka zaczęła istnieć nie tylko jako nazwa z podręcznika, oznaczała już miejsce pobytu znajomych osób, z którymi aby się porozumieć, należało poznać ich rodzinny język.

Pomagały w tym wizyty native-speakerów zatrudnionych w II L.O. im. H. Malczewskiej, którzy często przyjeżdżali do naszej szkoły na specjalne zaproszenie klubu. Pierwszym gościem była Sarha Swartz, potem Jane Koaster i przebywający od dwóch lat w Zawierciu Aaron Peebles. Spotkania z nimi odbywały się w różnych formach, czasem prowadzili lekcję, czasem opowiadali o sobie, o swoim kraju lub wypytywali uczniów o ich problemy zawsze prowokując sytuację, w której uczeń sam musiał zdecydować jak zbudować wypowiedź i dodatkowo starać się być zrozumianym. I o dziwo! Pochwała prawdziwego Amerykanina była największą nagrodą.

Zajęcia klubowe to nie tylko rozmowy, inscenizacje, wyjazdy do kina czy gra językowa. Cały ten rok szkolny poświęciliśmy szczegółowej analizie historycznej, kulturowej, politycznej i in. krajów Zjednoczonego Królestwa i USA. Ta mrówcza praca zniechęciła kilku członków klubu, został zespół najbardziej zaangażowanych. No cóż, nie jest to już tylko rozrywka, zaczęło się prawdziwe studenckie szperanie po bibliotekach, akademickich materiałach, z którymi na lekcjach uczniowie nigdy się nie zetknęli.

W planach na przyszły rok jednogłośnie zwyciężył teatr. Ma to być fragment "Romea i Julii". Może dlatego, że dziewczęta przeważają w klubie i codzienne szkolne życie wydaje się im nazbyt szare. Język W. Szekspira sprawia wiele trudności samym Anglikom, z pewnością łatwiej będzie wystawić którąś ze sztuk współczesnych. Zdecydują o tym sami uczniowie.

Szkolna inscenizacja ma zapoczątkować rok literatury angielskiej w naszym klubie: czytania lektur, pisanie recenzji, wspólnych dyskusji. Poznanie najznakomitszych dzieł literatury brytyjskiej i amerykańskiej pozwoli uczniom odnaleźć znajome punkty w obcym przecież kulturowo świecie. Będą to zawsze te same sprawy łączące ludzi bez względu na ich narodowość i zajmujące literaturę od wieków czyli: miłość, humanizm, śmierć, dobro i zło.

Poznanie języka angielskiego, prowadzącego do tych spraw w międzynarodowym zakresie - ma ułatwić poruszanie się w świecie, znieść bariery jakie istnieją między ludźmi lub tylko może wydaje się że istnieją...

Marta Rabikowska

"Dni wśród gwiazd"

Już tradycją stały się nasze wyjazdy do Planetarium w Chorzowie. Każdego roku we wrześniu, bo wtedy przez cały miesiąc oczekuje się na uczniów ze szkół podstawowych, organizujemy wyjazdy do Planetarium. Specjalnie przygotowany program seansów dla uczniów kl. V i VII, sprawia, że dwugodzinne, pogładowe lekcje przeprowadzone tutaj są przyjemnością, a to co wcześniej było niezrozumiałe i trudne, staje się proste i oczywiste. Ważne znaczenie ma również

nastrój towarzyszący seansom. Kiedy na sali zapada ciemność, a my rozsiadamy się wygodnie w półleżącej pozycji w wygodnych fotelach, by móc dokładnie objąć wzrokiem rozgwieżdżone niebo, z głośników rozlega się delikatna tkliwa muzyka. Nad nami najpiękniejsze, najprawdziwsze niebo, rozjaśnione tysiącami gwiazd, takie jakie obserwujemy w czasie pięknych letnich nocy, zapowiadających słoneczny dzień. Na sali słychać okrzyki zdziwienia i zauroczenia. Kiedy już milkną wszystkie "ochy" i "achy" słuchamy słów komentatora wyjaśniającego oglądane zjawiska. Wędrująca po niebie świetlna strzałka zaznacza położenie różnych gwiazd i układów gwiazdnych.

Podczas seansu widzimy jeszcze wystawę astronomiczną, obserwatorium, oglądamy największy w Polsce teleskop soczewkowy oraz "dziury" w materii słonecznej, jeśli nasza najbliższa gwiazda - Słońce, nie schowa się za chmury. A potem jeszcze jedna atrakcja, przejazd kolejką linową "Elka". Po powrocie do domu bez trudu znajdujemy na niebie Wielki i Mały Wóz, Kasjopeję, Trójkąt Letni, Oriona i inne konfiguracje gwiazdne a czasem również niektóre planety. Często w maju wycieczkę powtarzamy, mimo, że programy seansów już nie są szkolne, lecz popularne, są równie interesujące. Kto nie był powinien zobaczyć.

Grażyna Wołoszczuk

"Ucz się polskiego"

Ogłoszony konkurs wśród uczniów klas VI - VIII na Szkolnego Mistrza Ortografii jest najlepszą zachętą, by częściej korzystać ze słowników. Zwycięzca otrzyma "złote pióro". Czas zagłębienia się w tajniki polskiej ortografii trwa już trzeci miesiąc. W każdym tygodniu w klasach biorących udział w konkursie uczniowie piszą dyktando. Są to zarazem eliminacje do finału, który nastąpi w maju. Polska ortografia, jak się okazuje, nawet najlepszym sprawia wiele kłopotów. Pomysł zaczerpnęliśmy z III Programu Polskiego Radia, który już od kilku lat jest organizatorem dyktanda na Mistrza Polskiej Ortografii. Autorem tekstów dyktand jest prof. Andrzej Markowski, autorytet w sprawach poprawności językowej i ortografii naszego języka. Stwierdził on, że nie napisalby poprawnie dyktanda, którego sam jest autorem. Lecz niestety uprościć naszej rodzimej ortografii się nie da. Co do tego pewni są zarówno prof. A. Markowski jak i inni językoznawcy. A więc do boju z polską ortografią może stanąć również każdy dorosły, któremu wydaje się, że pisze bezbłędnie.

Drodzy rodzice, przyłączcie się do zmagania swoich dzieci i spróbujcie wybrać poprawną pisownię wyrazów:

nieopodał - nie opodał

piegża - piegrza

szwendać - szwedać

na co dzień - na codzień

Życzymy milej zabawy z polską ortografią.

Grażyna Wołoszczuk

Sport w naszej szkole

Panuje powszechna opinia, że młodzież coraz mniej garnie się do sportu. Uczniowie naszej szkoły swoją postawą wyraźnie temu zaprzeczają, uczestnicząc w życiu sportowym szkoły, rozumieją istotę kultury fizycznej, sportu i zdrowia, czemu dali wyraz w ankiecie przeprowadzonej przez nauczyciela w-f Jarosława Janika.

Napawa optymizmem podejście młodzieży do aktywnego i sportowego trybu życia, fakt zrozumienia jak ważnym czynnikiem w życiu człowieka jest ruch. Staramy się, aby lekcje kultury fizycznej i sportowe zajęcia pozalekcyjne w naszej szkole były atrakcyjne, aby zainteresowanie nim było jak największe.

W ramach zajęć pozalekcyjnych (SKS) organizowane są turnieje piłkarskie, tenisa stołowego, koszykarskie, nauka gry w piłkę siatkową, ćwiczenia gimnastyczne. W sezonie letnim dużym powodzeniem cieszą się zajęcia lekkoatletyczne. Prowadzona jest księga rekordów szkoły w LA (skoki, biegi, rzuty). Organizowane są wyjazdy na basen do Wolbromia, gdzie uczniowie mogą podnosić swoje umiejętności pływackie bądź nauczyć się pływać. Przykre jest to, że wyjazdy te są coraz droższe i część młodzieży rezygnuje z nich ze względu na koszty. Szkoda, że marginalnie przez władze szkolne traktowana jest gimnastyka korekcyjna. Coraz więcej dzieci ma wadę postawy. Trzy godziny w tygodniu i to tylko dla dzieci kl. I-III to o wiele za mało. Badania bowiem wykazują, że 80% młodzieży posiada wady postawy.

Pilnego remontu wymaga sala gimnastyczna ze względu na istniejące zagrożenie bezpieczeństwa dzieci w czasie zajęć wychowania fizycznego. Nasz zakład opiekuńczy Cementownia WIEK w ramach akcji "Pomoc Szkole" zobowiązał się do przeprowadzenia gruntownego remontu sali gimnastycznej. W imieniu przyszłych sportowców serdecznie Dyrekcji Zakładu dziękujemy i z niecierpliwością czekamy na spełnienie obietnicy.

Baza szkoły pod względem sprzętu sportowego także jest niezadowalająca. Brakuje m.in. piłek, materaców. Problem ten nie zniechęca uczniów, ćwicząc chęć dorównać swoim kolegom, absolwentom naszej szkoły, którzy w ubiegłych latach odnieśli kilka znaczących sukcesów na zawodach rangi Mistrzostw Gminy Ogrodzieniec, Regionu Zawiercie, wygrywając zawody piłkarskie, lekkoatletyczne, tenisa stołowego czy też wielobój sportowy pięciu szkół w 1991 r. w Gieble zdobywając główną nagrodę Burmistrza Miasta i Gminy Ogrodzieniec.

Ostatnio dużym osiągnięciem naszej szkoły było zdobycie przez Jakuba Nierodę

tytułu mistrza rejonu Zawiercie w biegach przełajowych w Rudnikach (październik '93).

Staramy się, aby chęć i zapał wśród młodzieży do uprawiania sportu w naszej szkole nie zgasł.

Jarosław Janik

O szkole uczniowie klas starszych

Szkołę cenimy za wiedzę, którą małymi kroczkami zdobywamy, by móc poruszać się po świecie, za przyjaźnię jakie nawiązują się w jej murach, za zorganizowanie wolnego czasu, którego nadmiar powoduje czasem nudę. Uwielbiamy wręcz wszystkie wycieczki i dyskoteki. Szanujemy również swoich nauczycieli, którzy traktują nas po partnersku i życzliwie.

Czego nie lubimy w szkole?

Przed wszystkim klasówek, wywołują u nas pocenie się rąk i zdenerwowanie, nie lubimy również odpytywania. Przeszkadza nam niefrasobliwość niektórych naszych kolegów, którzy rzucają śmieci na podłogę, chociaż kosz znajduje się w pobliżu, niszczą kwiaty na parapetach oraz wyjmują szpilki z gazetek ściennych, które po takim potraktowaniu po prostu szpecą. Nie lubimy również wiosennych i jesiennych porządków: grabienia i wywożenia liści, ponieważ "zjadamy" w czasie tych zajęć sporą porcję kurzu i jesteśmy brudni.

Czego oczekujemy, co zmienilibyśmy, by było lepiej?

Marzymy o wyjazdach do "Zielonych Szkół" dla wszystkich klas, nie tylko jak do tej pory, dla klas trzecich. Chcielibyśmy przez dwa tygodnie przebywać w pięknym zakątku kraju, oddychać czystym powietrzem, pohasać do woli, poświęcić więcej czasu na hartowanie ciała, mniej ducha. Może pomogą nam w urzeczywistnieniu tego marzenia zakłady przemysłowe, z którymi nasz los jest związany? Chcielibyśmy częściej bawić się na dyskotekach, brać udział w wycieczkach, wydłużyć przerwy między lekcjami, bo są to najweselsze chwile w naszym szkolnym życiu. Chcielibyśmy również, by w szkole powstała pracownia informatyczna, ponieważ nasze dwa skromne komputery nie pozwalają nam jeszcze zrealizować tego zamiaru.

Przedstawione powyżej opinie wyraża większość uczniów. A oto jeszcze inne ciekawe spostrzeżenia o szkole:

- "Szkolę lubię za obiady ..."

Jadzia Rolka

- "Lubię to ciepło, które dają nam nauczyciele, panie kucharki i szkoła".

- "Szkola jest przecież moim drugim domem, to dlaczego miałabym ją nie lubić".

Ewelina Osys

- "Pierwszą moją reformą byłoby wprowadzenie co najmniej jednej godziny w-f dziennie".

Krzysztof Popezyk

"Chciałbym, żeby nauczyciele częściej byli uśmiechnięci".

Maja Halička

Szkola to instytucja dla dzieci, nie dla nauczycieli. Doskonale rozumieją to rodzice, którzy nie czekają, aż nauczyciele i władze oświatowe rozwiążą problemy z jakimi borykamy się obecnie. Coraz mniej środków finansowych przeznaczają państwo na oświatę, której utrzymanie jest z pewnością dużym ciężarem dla władz gminy. Toteż rodzice aktywnie włączyli się w prace, by szkoła mogła normalnie funkcjonować. Rodzice naszych uczniów pomalowali w czynnie społecznym sale lekcyjne, nie szcędząc własnego czasu i środków finansowych.

Nasze klasy są czyste i kolorowe, przyjemnie jest w nich przebywać. Na pomalowanie czekają jeszcze korytarze, które są już bardzo zaniedbane i wywołują ponury nastrój. Wiele pracy włożyli rodzice w przygotowanie zabawy sylwestrowej, dzięki czemu na konto Komitetu Rodzicielskiego szkoły wpłynęły pieniądze, za które zakupione zostały pomoce naukowe, lektury, sprzęt sportowy i drukarka komputerowa. Jesteśmy pełni uznania dla ich zapału. Dziękujemy im za to serdecznie, cenimy ich zaangażowanie, liczymy na dalszą współpracę i rozszerzenie kręgu ludzi otwartych na potrzeby naszych dzieci.

Cieszy nas bardzo zainteresowanie stanem fizycznym szkoły, wykazane przez Władze Gminy. W czasie minionych wakacji wymieniono wszystkie stare, spróchniałe okna na estetyczne i szczelne. Przebudowano, zmodernizowano i zgazyfikowano pion kuchenny. To bardzo dużo, lecz wiele jeszcze trzeba naprawić. Na zakończenie jeszcze kilka słów o ludziach, dla których szkoła i praca z dziećmi nie była obojętna. Na jej powodzenie pracowało wielu. Dzięki nim szkoła rozwijała się, miała swe sukcesy, mogła przetrwać trudniejsze chwile. Byli to zarówno nauczyciele jak i rodzice oraz kierownictwo tutejszych zakładów przemysłowych. Dobre imię szkoły, jej atmosferę tworzyli głównie nauczyciele, szczególnie ci, którzy poświęcili się tylko tej szkole, tu rozpoczęli swą pierwszą pracę i pracowali aż do emerytury. Pragniemy kontynuować ich zaangażowanie, chcemy być potrzebni, tworzyć i lubiani przez dzieci.

Korzystając z okazji serdecznie pozdrawiamy wszystkich absolwentów, byłych pracowników szkoły i wszystkich, którym los szkoły jest bliski.

R o z m o w a

Z

B U R M I S T R Z E M

Czy funkcja, którą Pan pełni wymaga szczególnych predyspozycji i dodatkowego zaangażowania?

- W strukturach Gminy zawartych jest wiele podległych jej jednostek (np; oświata, kultura, opieka społeczna), trzeba się więc wykazać pewnymi pozytywnymi predyspozycjami, które pozwalają na sprawne nimi kierowanie.

Jak Pan ocenia ubiegły rok, ogólnie dość trudny dla sfery budżetowej. Czy był to okres wlotów, czy upadków dla Miasta i Gminy Ogrodzieniec.

- Gmina przez ostatnie cztery lata ze swymi dochodami przypadającymi na jednego mieszkańca plasuje się w średniej krajowej. W związku z tym ubiegły rok nie różnił się zasadniczo od lat ubiegłych. Utrzymaliśmy tempo budowy dróg i gazyfikacji wsi.

Czym Gmina może się pochwalić?

- Najwięcej sukcesów, osiągnąć zanotowaliśmy w dziedzinie ochrony środowiska. W czasie tej kadencji zakończony został bój o wyegzekwowanie zainstalowania przez obecną dyrekcję Cementowni Wiek elektrofiltrów na wszystkich sześciu piecach. Zakończono również gazyfikację Ogrodzienca oraz systematycznie gazyfikuje się wsie.

Wyegzekwowaliśmy rekultywację terenów poeksploatacyjnych piaskowni. Wprowadzona została selektywna zbiórka odpadów wtórnych. Prowadzone są prace nad konstrukcją uchwały "śmieciowej", którą mam nadzieję obecna Rada uchwali.

Rozstrzygnięty został przetarg na wykonanie projektu kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Działania na rzecz ekologii nie są rzeczą jasną jedynymi. Należy wspomnieć o wybudowaniu dróg, chodników, podniesieniu estetyki miasta. Istnieje również sfera działalności pozamaterialnej czyli oświatowej, kulturalnej itd. Dużym osiągnięciem jest utworzenie linii podmiejskiej tzw. herbowej Zawiercie-Podzamcze oraz pozyskania dla niej autobusu do przewozu osób niepełnosprawnych.

Czy ma Pan poczucie dobrze spełnionego obowiązku jako gospodarz Miasta i Gminy wobec jej mieszkańców, zwłaszcza w kontekście zbliżających się wyborów do samorządu terytorialnego?

- Człowiek który bezkrytycznie wyraża opinię, że dobrze spełnia swoje obowiązki, może łatwo popaść w samozachwyty. Myślę, że odpowiedzi należy szukać u wyborców.

Jakie problemy są dla mieszkańców miasta i okolicy najbardziej uciążliwe? Jak Gmina stara się je rozwiązywać?

- Nową jakościowo dziedziną jest sfera bezrobocia oraz pogłębiające się ubożenie społeczeństwa.

Gmina zobowiązana jest do łagodzenia skutków bezrobocia, jednak cały ciężar spoczywa na Rejonowym Urzędzie Pracy, który dysponuje środkami finansowymi i wypłaca zasiłki dla bezrobotnych, udziela pożyczek na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub na utworzenie stanowiska pracy.

Gmina od 1993 roku organizuje roboty publiczne, zatrudniając bezrobotnych na czas określony dla realizacji danej inwestycji. Zatrudniamy również bezrobotnych w podległych jednostkach w ramach prac interwencyjnych.

Dla osób pozbawionych zasiłku z RUP, udzielamy okresowej pomocy finansowej. Ze środków własnych Gmina finansuje dożywianie w szkołach dzieci z rodzin biednych. Ludziom starszym, wymagającym opieki fachową pomocą służą siostry zatrudnione przez Urząd.

Jak długo jeszcze trwał będzie remont sali widowiskowej w Domu Kultury?

- W tym roku Rada Miejska przeznaczyła na ten cel 300 mln. zł. Wbrew pozorom nie jest to zbyt wielka kwota, biorąc pod uwagę skalę przedsięwzięcia. Mam jednak nadzieję, że zakończenie remontu sali nastąpi jeszcze w tym roku. Pozwoli to na rozszerzenie działalności kulturalnej poprzez zainteresowanie dorosłej części społeczeństwa imprezami organizowanymi przez Dom Kultury. Miasto planuje zakup atrakcyjnych imprez z których część będzie bezpłatna.

Był Pan na delegacji służbowej we Francji. Czy podpatrzone tam dobre rozwiązania i wzory można zastosować w naszych warunkach?

- Oczywiście. W sferze bezrobocia rząd francuski prowadzi szerokie działania w celu przekwalifikowania pracowników na inne specjalności, np. w okręgu Lille, w którym zlikwidowano wszystkie kopalnie przebudowano w sposób systematyczny gospodarke przez 25 lat. "Postawiono na branżę rzemieślnicze, kilkusobowe firmy rodzinne, powstały małe i średnie zakłady produkujące na potrzeby tych gałęzi przemysłu, które w ostatnich czasach odznaczają się największym dynamizmem - motoryzacja, elektronika.

Co z tego najłatwiej i najszybciej przenieść do nas?

- Wszystkie tego typu działania we Francji wspierane są przez rząd. U nas taka pomoc jest również potrzebna, wszystko więc zależy od tzw. "góry".

Głośno słychać, bo echo niesie po

zamku, że Urząd chce oddać jego obsługę w prywatne ręce. Prosimy o wyjaśnienie czy to tylko plotka?

- Do tej pory nie było żadnych konkretnych działań w tym kierunku. Przebija się jednak koncepcja sprywatyzowania sfery obsługi ruchu turystycznego, np. powołania spółki skarbu gminy z możliwością sprzedaży

udziałów, a co za tym idzie, pozyskania środków dla poprawienia jakości świadczonych usług, do prowadzenia prac konserwatorskich na zamku, organizowania imprez o szerszym zasięgu niż do tej pory. Pragnę uspokoić społeczeństwo, zamek nadal pozostanie własnością Gminy, czyli nas wszystkich.

Pojawiają się wątpliwości czy obecny herb miasta pochodzi z czasów, gdy Ogrodzieniec po raz pierwszy uzyskał prawa miejskie.

- W 1990 roku Rada Miejska przyjęła taki kształt herbu na podstawie badań prowadzonych przez poprzednie władze. W świetle nieznanych dotąd materiałów okazać się może, że herb ma inną postać.

Spoleczeństwo naszej gminy zainteresowane jest jakie zmiany zachodzą na Posterunku Policji w Ogrodziencu. Co Pan może powiedzieć na ten temat?

- W tej chwili dokonywane są zmiany kadrowe. Od połowy roku na naszym terenie będzie funkcjonował komisariat IV stopnia (komendant, 2 policjantów dochodzeniowo śledczych, 4 dzielnicowych). Mamy nadzieję, że wzmocniona obsada da widoczne efekty i pozwoli policji zapewnić mieszkańcom bezpieczeństwo.

Przemieszczanie się pieszych (szczególnie zaś dzieci) ulicą Wojska Polskiego w Podzamczu jest z uwagi na brak chodnika bardzo niebezpieczne. Kiedy można się spodziewać rozwiązania tego problemu?

- Dostrzegamy potrzebę zapewnienia bezpiecznego przejścia wzdłuż ulicy Wojska Polskiego w Podzamczu, ale problem ten występuje także wzdłuż całej Fugasówki i Ogrodzienca. Rozwiązania tej sprawy oczekiwać można w okresie do 2 lat.

Panie Burmistrzu - nasze pytania i Pańskie odpowiedzi nie zaspokoją zapewne wszystkich czytelników. Nie poruszyliśmy wszystkich problemów nurtujących mieszkańców Miasta i Gminy. Gdyby został zorganizowany "miting" majówkowy, połączony z zabawą ludową na zamku czy jest pan gotów w nim uczestniczyć, by uzupełnić "na żywo" swoje odpowiedzi i stawić czoła pytaniom zadany przez zainteresowanych?

- Wyrażam chęć uczestnictwa w takiej imprezie.

Dziękujemy za rozmowę.

D. Cygan
"Skalniok"

MGOK W OGRODZIENCU

OFERUJE:
VIDEO-FILMOWANIE
IMPREZ I UROCZYSTOŚCI
FILMY REKLAMOWE
I PROMOCYJNE

do redakcji do redakcji do redakcji



Dużo się ostatnio mówi i pisze na temat wycinania starych drzew. Uczono nas w szkole, że drzewa to płuca przyrody. Jakże często się o tym zapomina. Przykładem - nasze własne podwórko. Niedawno wycięto szereg 40 letnich drzew w okolicy bloków, bo podobno zagrażały mieszkańcom, ich korzenie oplatały studzienki utrudniając odpływ wody. Drzewa wycięto, korzenie zostały pod ziemią, na powierzchni zostały wielkie zdrowe pnie i wielkie stawy podczas średniej ulewy. Wykopanie korzeni kilkudziesięcioletnich drzew jest chyba nierealne i tak naprawdę nikt o tym nie myśli. Minęło kilka tygodni i znów słychać piły. Pod topór idą te najstarsze i nie zawsze rosące w pobliżu studzienek. Podobno robi się to za zgodą lokatorów z których połowa o takiej decyzji wogóle nie słyszała. Są jakieś podpisy. Ale są też głosy protestu, których ludzie odpowiedzialni za podjęcie decyzji o wycinaniu nie chcą usłyszeć. Nie jest mi obojętne w jakich warunkach żyję i nie chcę przyczyniać się do ich pogorszenia. Żyjemy w terenie ekologicznie zagrożonym. Coraz bardziej powszechne jest przechodzenie mieszkańców Ogrodzieńca z ogrzewania gazowego na węgiel. Pisano już na temat czarnego pyłu zawieszonego we mgłę tak bardzo utrudniającego nam normalne oddychanie. Tej wiosny będzie go w powietrzu znacznie więcej, a to za sprawą tak pochopnie podjętej decyzji. Ludzie! Opamiętajcie się! Nie twórzcie pustyni! Trzeba wiele lat zanim urośnie drzewo. Niszczycie je a wraz z nim ptasie

Dla pań... i nie tylko

Co jak czyścić

- Srebrną biżuterię, aby nabrała blasku, należy przetrzeć sokiem z cytryny, splukać gorącą wodą i wytrzeć do sucha.
- Złotą biżuterię należy zanurzyć na parę minut w ciepłej wodzie z mydłem z niewielką ilością sody krystalicznej. Następnie przepłukać w ciepłej wodzie i np. w denaturacie. Wypolerować irczą.
- Bursztyny należy czyścić szmatą nasyoną spirytusem, wytrzeć miękką ściereczką.
- Przedmioty posrebrzane czyścimy miękkim gałgankiem zmoczonym w denaturacie bądź pastą do zębów. Splukać letnią wodą wypolerować irczą.
- Osad z czajnika usuwamy gotując w nim wodę z octem lub obierkami ziemniaków.
- Skorupkami od jajek usuwamy osad z kryształowych wazonów lub karafek. Skorupki należy wrzucić do środka, nalać trochę wody, potrząsać do skutku, po czym kilkakrotnie wypłukać wodą. Pierwsza woda może być osolona.
- Pianą z białek czyści się srebrne sztucce i ramy obrazów. Po wyschnięciu zdjąć pianę i polerować do połysku.

gniazda, w których na wiosnę wykluc się miały pisklęta... Nawet jeśli zostaną posadzone drzewka - nie urosną one z dnia na dzień. Zresztą z posadzonych przed blokami w ubiegłym roku drzewek nie zostało ani jedno, zostały wyrwane lub wdeptane w ziemię... Zawsze znajdują się ludzie, którym będą one przeszkadzać. Gdzie są ludzie, którzy zdecydowaliby o przycięciu nadwyrężonych, nadłamanych gałęzi? Czy musimy akceptować czyjeś "widzi mi się" tylko z tego powodu, że ptaszki brudzą? Zostaliśmy pozbawieni widoku zielonych połyskliwych listków, które przestaniały szare, brudne domy. Zapomniano też o ludziach starych, którzy sporo czasu spędzają latem na ławkach przed blokami. Będą zmuszeni szukać cienia podczas upalnych letnich dni lub pozostaną w swych domach...

Znam takie miejsca, gdzie środek drzew wypełniony jest cementem. I znam miejsca, gdzie gałęzie wchodzą przez otwarte okna do mieszkań. I ludzi, którym na myśl nie przyjdzie to zmieniać. Jan Kochanowski jakże często odpoczywał w cieniu starej lipy, a Żeromski błogosławił w myślach nałęczowskie drzewa, które mijał. Bo one stanowią część naszego istnienia, są niemyimi świadkami naszej rzeczywistości. I jesteśmy jej coś winni. Po prostu zapewnienie istnienia.

Teresa Żółkiewicz



Radio JURA

W ostatnich dniach maja tj 28, 29 i 30 w Ośrodku Telewizji Katowice, Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji w składzie Maciej Howiecki, Lech Dymarski i Marek Siwiec wysłuchała ubiegających się o uzyskanie koncesji na stacje radiowe i telewizyjne w województwie katowickim.

Jako pierwszy w kolejce stanął Związek Gmin Jurajskich, ubiegający się o koncesję na prowadzenie radia

regionalnego o zasięgu 60 km w dwóch pasmach częstotliwości 60-74 MHz i 87,5-108 MHz.

"Radio Jura" (bo takie będzie mieć hasło wywoławcze), ma mieć siedzibę w Podzamczu, w budynku po byłym schronisku młodzieżowym, przy najwyższym szczycie Jury. Tak dogodnie usytuowanie pozwoli objąć swym zasięgiem Kraków, Zagłębie, część Śląska, Częstochowę, Kielce. Ma być to radio typowo samorządowe, zawierające przede wszystkim informacje z życia gmin - członków Związku, informacje wychodzące bezpośrednio ze źródeł, a nie docierające z Katowic czy Krakowa. Zgodnie z działalnością statutową Związku, RADIO JURA będzie pomagać w dążeniu do rozwijania i eksponowania bogactwa i piękna przyrodniczo - krajoznawczego oraz kulturalnego Jury Krakowsko - Częstochowskiej. Ma pomóc w ściąganiu turysty na nasze tereny, a biznesmenów zachęcić do inwestowania w ten region.

Na przesłuchaniach w barwach Związku występowali: przewodniczący A. Markowski, z-ca przewodniczącego A. Gielarowski i dyrektor biura ZGJ. W trakcie rozmów z członkami Rady pozytywnie oceniono naszą inicjatywę mającą służyć jurajskiemu społeczeństwu oraz to, że mając możliwości i zaplecze nie rozwijaliśmy działalności pirackiej lecz uczciwie czekaliśmy na przydział pasma eteru. Czy RADIO JURA będzie istnieć dowiemy się na początku maja, zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy. Teraz już tylko oczekujemy na werdykt Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Józef Pabian
Dyr. Biura ZGJ

Turniej Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej

7 kwietnia br. odbył się w Szkole Podstawowej w Ogrodzieńcu organizowany przez Burmistrza M i G Ogrodzieńca Turniej Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej.

Wzięło w nim udział 17 uczniów ze szkół podstawowych z Ogrodzieńca (4), Ryczowa (3), Podzamcza (4), Cementowni (3) i Giebla (3).

Jury w którym zasiedli: burmistrz J. Ciszewski pełniący również funkcję Prezesa Miejsko - Gminnego Związku OSP, przedstawiciel Komendy Rejonowej Państwowej Straży Pożarnej z Zawiercia mł. brygadier inż. A. Niepiekło, komendant Miejsko - Gminnego Związku OSP p. M. Miśkiewicz i p. H. Kowalska, najwyżej oceniło prace następujących osób:

I miejsce Agnieszka Gorgoń - SP

w Podzamczu

II miejsce Sylwia Dziubaltowska - SP w Ogrodzieńcu

III miejsce Magdalena

Zgryźniak - SP w Podzamczu

IV miejsce Beata Bednarz - SP w Podzamczu

V miejsce Marzena Szymkiewicz - SP w Podzamczu

Zwycięzców uhonorowano pięknymi albumami. Natomiast wszystkie dzieci biorące udział w konkursie otrzymały inne nagrody książkowe.

2 miliony zł na nagrody wyasygnował burmistrz.

Mamy nadzieję, że organizowanie tego typu imprez przyczyni się do szerzenia wśród młodzieży świadomości ekologicznej i zagrożeń jakie stwarza nieprzestrzeżenie przepisów przeciwpożarowych.

Gazeta OGRODZIENIECKA

DODATEK

JA ZA KOŁNIERZ NIE WYLEJĘ

Dajcie wódki kufel piwa.
 Niech się moja głowa kiwa,
 Nic strasznego że ktoś pije,
 czasem nosem w gnoju ryje.
 Piją palą ojciec matka
 wujek ciotka dziadek babka.
 Jak się wścieknę też popiję,
 czasem żonie mordę zbiję,
 dziecku w tyłek dam kopniaka,
 bo kultura we mnie taka.
 Jak się rodzisz wszyscy piją,
 radość wielka jest rodziny.
 Niosą do chrztu, wódka płynię.
 Pijesz jak są imieniny,
 Opijają urodziny.
 Jest ci smutno masz frasunek
 popijają znowu trunek.
 Umrze ciotka znów pić trzeba,
 żeby mogła iść do nieba.
 Więc ja biedny musieć muszę
 diabłu sprzedać nawet duszę.
 Dzieci głodne ja boleję
 lecz za kołnierz nie wyleję.
 Ten nasz świątek jest radosny
 po wódeczce wręcz rozkoszny.
 Sto lat, sto lat wciąż śpiewają
 jak wypiję za złe mają.

Stanisław Domagała



Z drugiego miejsca zajmowanego po pierwszej rundzie rozgrywek klasy "A" piłkarze nasi rozpoczęli marsz ku górze (awans do klasy terenowej) wierząc w szczęśliwe jego zakończenie. Pierwszy mecz rozegrany z Błękitnymi Sarnów potwierdził oczekiwania kibiców gorąco pragnących awansu. Po zakończonej grze obfitującej w wiele zagrań znamionujących naszą siłę, drużyn OKS BUDOWLANI OGRODZIENIEC pokonała przeciwnika w stosunku 8:0. Pierwsze skrzypce w spotkaniu grał p. Stanisław Znamirowski, zdobywając cztery bramki w tym klasyczny hat

- trick. Do wysokiego zwycięstwa przyczynili się także pozostali piłkarze a w szczególności zdobywcy bramek tj: Grzegorz Żyła - 2 bramki oraz Sylwester Sagan i Eugeniusz Czajkowski po jednej bramce.

Podkreślić należy, że mecz ten w żargonie piłkarskim określany jest jako mecz na "szczyt", ponieważ drużyna przeciwna zajmowała trzecie miejsce po pierwszej rundzie.

Pełni zadowolenia nasi piłkarze oraz ich kibice jechali do Strzemieszyc na spotkanie z miejscową drużyną, okupującą ostatnie miejsce w tabeli klasy "A", licytując się w rozmiarach zwycięstwa. Sport jednak ma to do siebie, że nikt i nigdzie nie jest pewny swego. I w tym wypadku znalazło to potwierdzenie.

Na grząskim i błotnistym boisku, po heroicznej walce drużyna nasza odniosła zwycięstwo "tylko" 3:2, a po jednej bramce w tym spotkaniu zdobyli: Robert Kwoczała, Robert Janoska i Tomasz Kowalski. Ważne jednak było, że zdobyliśmy dwa punkty, które zwiększyły nasz dorobek.

W następnym meczu podejmowaliśmy na własnym boisku drużynę ISKRA PSARY, która przyjechała do nas w nastawieniu często spotykanym w tego rodzaju spotkaniach: "bij mistrza". Okazało się, że byli blisko tego celu, jednak przytomne zachowanie się pod bramką rywala Mirosława Zuba zdobywcy jedyne goła zniweczyło ich zamierzenia. Wygraliśmy 1:0 mimo bardzo wielu dogodnych sytuacji, niestety nie wykorzystanych. Jakby nie mówić i nie pisać drużyna nasza w trzech spotkaniach zdobyła 6 pkt przy stosunku bramek 12:2 a to w wyścigu o awans liczy się najbardziej.

Przy emocjach związanych z batalią o awans do wyższej klasy pierwszej drużyny, nie można zapomnieć, że także i druga drużyna naszego klubu w indywidualnym spotkaniu klasy "B" odniosła zwycięstwo w stosunku 6:1 z drużyną Olimpia Blanowice ku ogólnemu zadowoleniu kibiców przybyłych na boisko OKS BUDOWLANI OGRODZIENIEC.

Ale tym spotkaniu oraz o innych w następnym numerze naszej Gazety.

JK

KUPON

5/21/1994

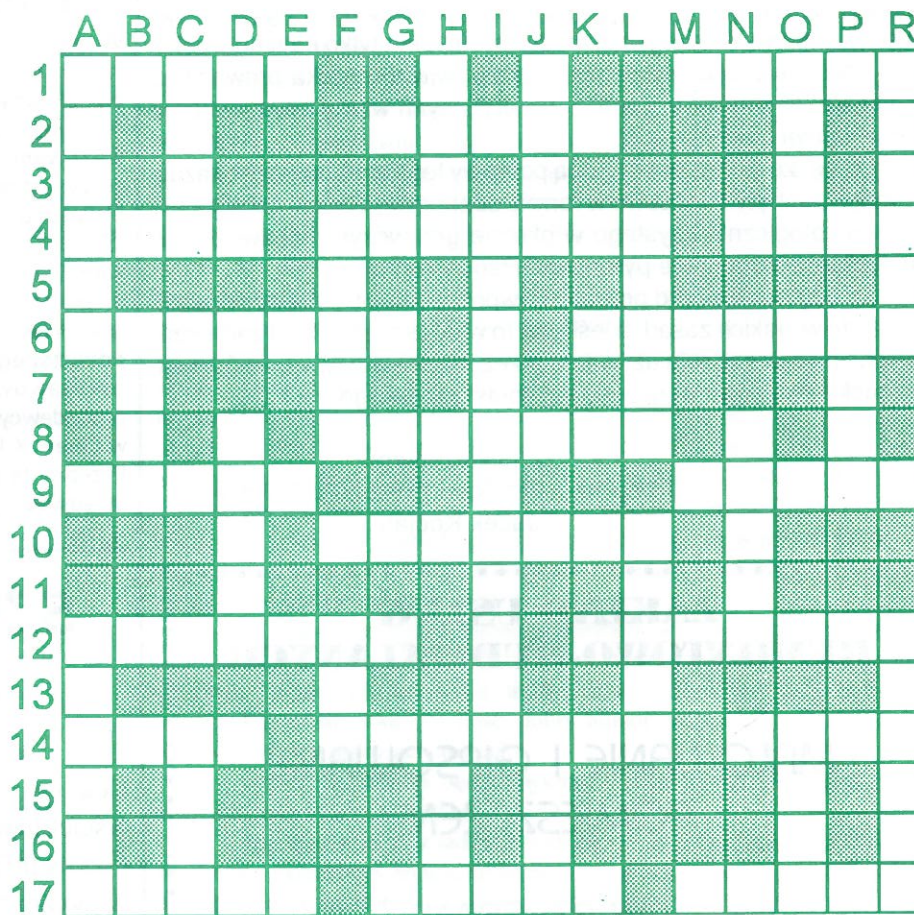
Krzyżówka Łukasz

POZIOMO:

1. Gorzej gdy zbrojny; umieszczony w komorze
2. Kielich
4. Dorota, polska pięcioboistka; źle gdy z nosa; przedłużenie bomby
6. Ozdoba stropu; laboratorium filmowe
8. Nie pasuje do kożucha
9. Komres; np. Yale
10. Uchwyt
12. Choroba zakaźna; sąsiedni teren
14. Irlandia północna; stoisko; dwójka
17. wierzchnie ubranie; łaciąty miś; popularność

PIONOWO:

- A. Np z reaktora; czaszka
- B. Napój alkoholowy
- C. Rebelia; moneta Iranu
- D. Słowo rycerza
- F. Ruch-u; balkon
- H. Brat Jakuba; najlepiej czuje się w wodzie
- I. Wyraz dźwiękonaśladowczy
- J. Nie siostra; brak czegoś
- L. Wlaź na płotek; z niego larwa
- N. "Och ..." film R Załuskiego
- O. Yeung "gwiazda" filmów karate; Jantar
- P. jezioro na granicy USA i Kanady
- R. Bursztyn; jeden ze stanów w USA



Miesięcznik GAZETA OGRODZIENIECKA
 Redaktor Naczelny: Dorota Cygan, Sekretarz Redakcji: Maria Raczek.
 kolegium redakcyjne: Anna Mikulska, E. Tokarczyk, Andrzej Derda, Jerzy Kaliński, Zenon Halamus.
 Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę ich tytułów.
 Redakcja nie zawsze podziela opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie.
 Adres redakcji: Ogrodzieniec, MGOK Pl. Wolności 24, Tel.44
 WYDAJE RADA MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC
 Skład komputerowy: TOP ART Podzamcze ul. Szkolna 6. Korekta: D. Cygan, E. Tokarczyk
 Druk AXON sc Zawiercie ul. Wierzbowa pawilon 12

MIEJSKO-GMINNE OGRODZIENIECKIE **FORUM WYBORCZE '94**

Ogrodzieniecki Forum Wyborcze kontynuuje działalność samorządową rozpoczętą wyborami 90-go roku. Jesteśmy ruchem demokratycznym, pluralistycznym, niezależnym, który pragnie integrować społeczność Miasta i Gminy dla rozwoju ziemi ogrodzienieckiej i dobra jego mieszkańców.

MIESZKAŃCY GMINY!

Nasi kandydaci to przede wszystkim ludzie, którzy legitymują się wiedzą, doświadczeniem, rozwagą; odrzucają waśnie polityczne, chcą służyć Wam i naszej małej ojczyźnie - Ziemi Ogrodzienieckiej.

Demokratyczne Forum Wyborcze '94 zaprasza tych którzy chcą:

1. PODJĄĆ DZIAŁANIA NA RZECZ SPOŁECZNEGO I GOSPODARCZEGO ROZWOJU MIASTA I GMINY
2. PRZECIWDZIAŁAĆ I ŁAGODZIĆ SKUTKI BEZROBOCIA
3. ROZWIĄZAĆ PROBLEMY EKOLOGICZNE DLA OCHRONY WODY, POWIETRZA I ZIEMI
4. ZAPEWNIĆ DALSZY ROZWÓJ OŚWIATY, KULTURY, OCHRONY ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
5. WYKORZYSTAĆ PIĘKNO JURY DLA ROZWOJU TURYSTYKI I REKREACJI
6. DZIAŁAĆ NA RZECZ ROZWOJU ROLNICTWA
7. WYKORZYSTAĆ WSZELKIE DOSTĘPNE FORMY WSPÓŁPRACY Z MŁODYM POKOLENIEM
8. ZAPEWNIĆ BEZPIECZEŃSTWO OBYWATELI

WYBORCY!

Świadomi aspiracji naszego społeczeństwa będziemy proponować takich kandydatów, którzy swoją wiedzą, zaangażowaniem społecznym, wartościami moralnymi gwarantują realizację powyższych postulatów.

Jeżeli nasz program jest Ci bliski lub chciałbyś wnieść nowe elementy czekamy na Twój głos w dyskusji.

Deklarujemy fachową pomoc w przygotowaniu programu budowania lepszej przyszłości i zgody narodowej; więcej twórczej pracy niż jałowych sporów politycznych.

OGRODZIENIECKIE FORUM WYBORCZE chce współpracować z pojedynczymi chętnymi obywatelami oraz z reprezentacjami grup społecznych naszej Gminy.

OGRODZIENIECKIE FORUM WYBORCZE

UWAGA!

Zapraszam na spotkania, które odbywają się co tydzień w poniedziałek o godzinie 18.00 w Domu Kultury na Iip. Proponujemy przygotowanie kandydatów na radnych przekazując wiedzę z zakresu samorządności lokalnej (między innymi podstawowe akty prawne regulujące funkcjonowanie samorządu terytorialnego), roli radnego w pracach Rady i jak skutecznie przekonać elektorat wyborczy do swojego programu.

Poselska interpelacja

W związku z tym, że minęło pół roku działalności Sejmu jest okazja przedstawienia działalności Pana Posła Jacka Kocjana na rzecz społeczeństwa ogrodzieniecko-zawierciańskiego

W tym okresie Pan Poseł Jacek Kocjan podjął następujące

działania:

1. Interwencja w sprawie pozyskania funduszu NFOZ na wybudowanie wysypiska śmieci.
2. Interwencja w sprawie zwiększenia subwencji oświatowej na rzecz M i G Ogrodzieniec.
3. Złożenie w dniu 4.03.1994r. na 13 posiedzeniu Sejmu, zapytania poselskiego na prośbę Niezależnego Związku Zawodowego Huty Zawiercie w sprawie gospodarki złomem stalowym.
4. Złożenie interpelacji poselskiej do Premiera Rządu Waldemara Pawlaka w dniu 9.03.1994 roku w sprawie wprowadzenia sezonowej obniżki ceny gazu do celów grzewczych.

Zgodnie z regulaminem Sejmu odpowiedź Poseł powinien uzyskać w ciągu 3 tygodni. Otrzymana odpowiedź jest oficjalnym stanowiskiem Rządu w sprawie określonej w interpelacji. Na złożoną interpelację Pan Poseł Jacek Kocjan nadal oczekuje odpowiedzi, po uzyskaniu której o jej treści natychmiast poinformuje czytelników Gazety Ogrodzienieckiej.

A oto treść interpelacji:

Interpelacja w sprawie wprowadzenia sezonowej obniżki ceny gazu do celów grzewczych w okresie grzewczym dla mieszkańców województwa katowickiego.

W ostatnim okresie w województwie katowickim daje się zauważyć niekorzystne zjawisko - zastępowanie drogiego paliwa gazowego używanego do celów grzewczych paliwem znacznie tańszym -węglowym. Spalanie węgla, częstokroć nie najlepszej jakości w kotłowniach domowych i osiedlowych powoduje w sezonie grzewczym znaczny wzrost emisji substancji zanieczyszczających atmosferę. Stężenie wielu z tych substancji szczególnie pyłu węglowego, dwutlenku siarki, tlenku węgla i silnie rakotwórczego benzo-a-pirenu przekraczają znacznie dopuszczalne normy w okresie jesienno-zimowym. Wpływa to niekorzystnie nie tylko na środowisko naturalne, ale przede wszystkim na zdrowie człowieka prowadząc do wzrostu zachorowań i zmian genetycznych wśród mieszkańców województwa katowickiego.

Wydaje się, że skuteczną metodą poprawy tego stanu rzeczy okazać się mogą zachęty finansowe w formie sezonowej obniżki ceny gazu, paliwa ekologicznie czystego w okresie grzewczym. W związku z tym kieruję następujące pytanie do Pana Premiera:

Czy i kiedy Rząd przewiduje wprowadzić obniżkę ceny gazu, jeśli tak to wg jakich zasad, a jeśli nie, to w jaki sposób Rząd zamierza wpłynąć na zaniechanie używania przez mieszkańców województwa katowickiego paliwa węglowego zamiast gazowego.

Z poważaniem
Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej
Jacek Kocjan

ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH

MAŁOWANIE I GIPSOWANIE
POMIESZCZEŃ

JAN SZAFRAN
BZÓW

UL. ŻEROMSKIEGO 43a

KONKURENCYJNE CENY

"W PRZEJŚCIU"

3 maja 1994r. wystawą rysunku i fotografii Ewy Tokarczyk inaugurujemy działalność pierwszej w naszym mieście galerii artystycznej "W Przejściu", która mieścić się będzie w MGOK w Ogrodzieńcu.

Galeria ma charakter otwarty; każdy, kto chciałby zaprezentować swą twórczość znajdzie w niej swe miejsce. Nasze plany są bardzo ambitne, pragniemy przekonać mieszkańców do tej formy prezentacji i skupić wokół galerii najszersze grono miłośników sztuki w każdej postaci /malarstwo, rysunek, fotografia, rękodzieło artystyczne, np. hafty, rzeźba ludowa czy nawet twórczość pisarska/.

Składamy serdeczne podziękowania burmistrzowi M. i G. Ogrodzieniec Jarosławowi Ciszewskiemu oraz Radzie Miejskiej, za finansową pomoc, dzięki której galeria zaistniała, a Dyrektorowi MGOK Sewerynowi Mikodzie, za udostępnienie pomieszczeń i pomoc organizacyjną.

Ku przestrodze!

W sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy, pragnę przypomnieć podstawowe akty prawne regulujące całość zagadnienia. Bazowym przepisem ochrony pracy jest art. 15 Kodeksu Pracy w brzmieniu:

"Zakład pracy jest obowiązany zapewnić pracownikom bezpieczne i higieniczne warunki pracy".
Ustawowym rozwinięciem powyższego jest "katalog" podstawowych obowiązków pracodawcy i pracownika zawarty w Dziale X K.P.
Przepisy te warto znać, pamiętać i stosować.

Zatrudniając pracownika powierzamy mu określone zadania i przyjmujemy na siebie obowiązki osoby prawnej, zawsze pamiętając o przygotowaniu zawodowym Kandydata do pracy, jego uprawnieniach, doświadczeniu, stanie zdrowia i predyspozycjach psycho - fizycznych.

Dopiero po takim indywidualnym wnikliwym rozeznaniu zawieramy w formie pisemnej uzgodnioną umowę o pracę.

Rodzaje umów:

- UMOWA NA OKRES PRÓBNY - dla pracowników produkcyjnych nie może przekraczać 14 dni.
- UMOWA NA OKRES PRÓBNY - dla kierowników i pracowników odpowiedzialnych materialnie nie może przekraczać 3 miesięcy.
- UMOWA NA CZAS OKREŚLONY
- UMOWA-ZLECENIE
- UMOWA NA CZAS WYKONANIA OKREŚLONEJ PRACY
- UMOWA O NAUKĘ ZAWODU
- UMOWA NA CZAS NIEOKREŚLONY.

W umowie oprócz określenia jej rodzaju (j.w.), stanowiska, daty rozpoczęcia pracy i wynagrodzenia winno być zobowiązanie pracownika do przestrzegania przepisów i zasad BHP, porządku oraz dyscypliny pracy.

Zadając od podwładnego świadomego stosowania powyższych zobowiązań należy zorganizować jego przeszkolenie wg zasad określonych w przepisach (o czym w następnym numerze "G.O.").

Nowością jest, że oprócz instrukcji na stanowisku należy pracownika informować i udokumentować o warunkach środowiska pracy, tj. rodzaju i wielkości czynników szkodliwych dla zdrowia.

Postępujące ujednolicanie regulacji prawnych - dostosuje prawo pracy do zasad gospodarki rynkowej i umożliwi wzajemne negocjowanie warunków zatrudnienia między pracodawcą a pracownikiem.

Tadeusz Wacowski

SZCZEPHENIA przeciwko wścieklicznie

W związku z pismem otrzymanym od Rejonowego Lekarza Weterynarii mówiącym o poważnym zagrożeniu wściekliczną przenoszona przez psy i koty, Urząd Miasta i Gminy informuje wszystkich mieszkańców, którzy nie zdążyli w wyznaczonym terminie zaszczepić swoich zwierząt, że istnieje możliwość wykonania szczepień p. wścieklicznie w Punkcie Weterynaryjnym mieszczącym się w Ogrodzieńcu przy ul. Kościuszki 66. Punkt czynny jest w poniedziałki i czwartki w godzinach 15.00 - 17.00